OSTATNIE WIADOMOŚCI

AUSTRALIA: Agencja Reutera donosi, że rząd australijski postanowił znacjonalizować banki. Przeciwstawia się temu sąd najwyższy.

ALBANIA: Przemysł albański wykonał plan wytwórczy. Szczególnie pięknymi osiągnięciami poszczycić się może albański przemysł tekstylny.

DANIA: Według doniesienia z Kopenhagi, w dniu 26 sierpnia oczekiwane jest tam spotkanie ministrów spraw zagranicznych Norwegii, Szwecji i Danii.

INDONEZJA: Ze źródeł indonezyjskich donoszą, że holenderskie władze wojskowe zaaresztowały dra MUALLADI przewodniczącego Frontu Narodowego w Batawii

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 4 str.

Nr. 226 — (897) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 18 sierpnia 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 49

Eksport: 13.382.589.000 złotych
Import: 14.339.904.000 „

KORZYSTNY BILANS HANDLU zagranicznego



Oto ludzie, którzy wykuwają nowa rzeczywistość. Dosłownie, twardo, młotami! Stukają rytmicznie młoty o metal położony na kowadle — każde uderzenie, każde naprężenie mięśnia nadają inny kształt obrabianemu przedmiotowi.

Gdybyś stał obok kuźni i słyszał miarowe, metaliczne uderzenia — nie myśl, że są to młoty.

Są to bowiem kroki historii dążącej poprzez pracę ku wielkiemu przeznaczeniu wolnego narodu.

Thorez wzywa do jedności republikańskiej



PARYŻ, niedziela

Przemawiając w IVRY pod Paryżem sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice THOREZ stwierdził, że Francuzi reflektują na pomoc Ameryki tylko pod warunkiem zachowania swej niezależności narodowej.

Jak podkreślił dalej Thorez „plan Marshalla chce oddać pierwszeństwo odbudowie Niemiec. Tymczasem Francja powinna iść przed Niemcami, chcemy bowiem bezpieczeństwa dla naszych dzieci i wnuków.

Krytykując politykę socjalną rządu RAMADIER, Thorez zaapelował do socjalistów francuskich, by zjednoczyli się z komunistami w obronie Republiki, a kończąc zaapelował do jedności wszystkich republikanów.

ROZSZERZENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH

WARSZAWA, niedziela

Biuro Studiów Handlu Zagranicznego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu opublikowało prowizoryczne cyfry dotyczące obrotów handlowych za okres styczeń — czerwiec 1947 r., które dają ciekawy wgląd w znaczenie stosunków handlowych z poszczególnymi krajami.

Należy zaznaczyć, iż cyfry te obejmują wyłącznie obroty o charakterze czysto handlowym — bez dostaw UNRRA, demobilu, reparacji itp.

Z bilansu handlowego za omawiany okres wynika, że przywieźliśmy ogółem towarów wartości 14.339.904 tys. zł., zaś wywieźliśmy za 13.382.589 tys. zł. Nadwyżka przywozu nad wywozem daje nam saldo ujemne w wysokości 957.315 tys. zł.

W obecnych warunkach gospodarczych Polski saldo ujemne bilansu handlowego jest zjawiskiem korzystnym, gdyż oznacza ono, że więcej importowaliśmy towarów niż eksportowaliśmy, a więc, że korzystaliśmy z kredytu towarowego.

Wachlarz krajów z którymi prowadzimy handel zwiększył się w ubiegłym półroczu dość znacznie w porównaniu do analogicznego okresu 1946 r **przez zawarcie ostatnio 5-letniego traktatu handlowego z Czechosłowacją, następnie sfinalizowanie porozumienia handlowego polsko - brytyjskiego na okres trzech lat**, rozszerzenie wymiany handlowej z Jugosławią, Szwecją, Danią, Francją, Bułgarią itd oraz nawiązanie stosunków handlowych z krajami zamorskimi.

Obrady PPR i PPS w Poznaniu

W Poznaniu trwają obrady Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. **Na konferencję pod hasłem jedności obu partii przybyło z najodleglejszych zakątków Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej 2.000 działaczy obu partii.**

Pierwszy przemawiał do zebranych wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej minister **ŚWIĄTKOWSKI.**

Mówca podkreślił **doniosłe znaczenie i zdecydowany charakter** ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS. „Jednolity front obu partii nie jest zagadnieniem koniunktury — stwierdził min. Świątkowski. Uchwały Rady Naczelnej zobowiązują do pilnego **przestrzegania, aby zostały one szczerze i dokładnie realizowane w życiu codziennym**". Po wnikliwej analizie rozwoju ruchu robotniczego w kraju i zagranicą, referent mówiąc o stronie praktycznej jednolitego frontu podkreślił, że **bez jedności działania obu partii robotniczych, nie dokonalibyśmy reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, unifikacji prawa. Polska nie prowadziłaby jedynej słusznej polityki słowiańskiej, nie odzyskałaby Ziem Zachodnich.**

Oświadczenie Markosa: 1) Unieważnić plebiscyt 2) Proklamować Grecję REPUBLIKĄ



ATENY, niedziela.

Dowódca greckich wojsk powstańczych generał MARKOS wygłosił przemówienie radiowe poświęcone przyszłemu ustrojowi Grecji.

Gen. Markos zaznaczył, że król grecki Paweł winien ustąpić, a w Grecji należy proklamować republikę.

W paryskich kołach politycznych uważa się, że na terenach zajętych przez powstańców greckich przygotowuje się projekt republikańskiej konstytucji, aby następnie na jej podstawie utworzyć grecki rząd republikański.

PETKOW SKAZANY na śmierć



SOFIA, niedziela

Były przywódca opozycji agrarnej Petkow oskarżony o zdradę stanu, został skazany na śmierć. 4 współoskarżeni zostali skazani na kary więzienia, a mianowicie: pułkownik Iwanow na lat 15, płk — Georgow i major Patanasow — na 10 lat, oraz Dymitr Iwanow — na lat 5.

Czy USA ZŁAGODZĄ WARUNKI POŻYCZKI dla ANGLII

NOWY JORK, niedziela

W Waszyngtonie podano urzędowo do wiadomości, że w poniedziałek 18 bm rozpocznie się konferencja anglo-amerykańska na temat złagodzenia warunków pożyczki, udzielonej przez USA Anglii.

Na czele delegacji amerykańskiej stać będzie minister skarbu John Snyder, a na czele delegacji brytyjskiej — specjalny doradca brytyjskiego ministra skarbu sir Wilfred Eady.

Jak wiadomo, Wielka Brytania domaga się skreślenia z umowy pożyczkowej obowiązku płacenia dolarami za bieżące transakcje importowe oraz zgody na wprowadzenie specjalnej kontroli importu, w wyniku której zwiększyłby się import angielski z krajów o „niskiej walucie" z uszczerbkiem dla USA.

Minister Snyder odmówił na niedawnej konferencji prasowej wszelkich komentarzy na temat zapowiedzianej konferencji i oświadczył jedynie, że konferencja ograniczy się do spraw ściśle finansowych i nie poruszy żadnych zagadnień, związanych z krytyczną sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii i pomocą dla Europy Zachodniej.

O czystość szeregów partyjnych

Członek Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej poseł **JAN IZYDORCZYK** wskazuje w przemówieniu swym na wspólny cel, przyświecający obu partiom. Różnice najczęściej wypływają z subiektywnego stanowiska działaczy, szczególnie na niższych szczeblach organizacyjnych. **W imieniu komitetów wojewódzkich obu partii mówca zapowiada, że będą one dążyły do usunięcia tych ludzi, którzy nie będą chcieli, czy nie będą umieli dojść do porozumienia. Obie partie wyeliminują ze swych szeregów członków, którzy sądzą, że w oparciu o partię można popełniać takie czy inne przestępstwa natury moralnej czy materialnej.**

ZA ILE LAT?

Amerykański projekt unii celnej

PARYŻ, niedziela

Na piątkowym posiedzeniu Komitetu Współpracy w Paryżu omawiana była sprawa unii celnej 16 państw europejskich, biorących udział w konferencji paryskiej. Delegat brytyjski FRANK bardzo sceptycznie ocenił możliwość zawarcia unii celnej między kilkoma wysoce uprzemysłowionymi krajami. Zdaniem Franka, pertraktacje takie musiałyby potrwać co najmniej 7, a może nawet i 10 lat, zanim dałyby jakieś rezultaty.

Co najwyżej możnaby liczyć na utworzenie unii celnej między dwoma lub trzema państwami.

Frank oświadczył dalej, że przystąpienie do unii celnej połączone jest dla Wielkiej Brytanii ze szczególnie dużymi trudnościami z uwagi na jej zobowiązania gospodarcze i inne wobec państw należących do wspólnoty brytyjskiej.

Triumf pracy

200 parowozów wyremontowano we Wrocławiu

Kolejnictwo dolnośląskie obchodziło dnia 16 bm. dzień nowego tryumfu. Objęte przed dwoma laty w stanie ruiny Główne Warsztaty DOKP Wrocław —Nadodrze przekazały uroczyście do użytku dwóchsetny parowóz, wyremontowany w warsztatach wrocławskich.

Jubileusz ten uczczono wielkim zebraniem tysiąca robotników i pracowników, w czasie którego 166 pracowników warsztatów otrzymało dyplomy uznania za zasługi położone przy odbudowie warsztatów, zaś 153 — otrzymało premie pieniężne.

Przyjazd polskiej delegacji rządowej do Moskwy

MOSKWA, niedziela

Do Moskwy przybyła delegacja Rządu Polskiego w składzie: minister aprowizacji Lechowicz, min. pełnomocny Rozalski i dyrektor Iwaszkiewicz. Delegację powitali na lotnisku ze strony radzieckiej — wiceminister handlu zagranicznego Siemiczastnow, prezes „Eksport Chleba" Feonow i przedstawiciele MSZ z szefem protokółu Kiriłowem na czele, oraz ze strony polskiej — ambasador RP Marian Naszkowski i radca handlowy ambasady dr. Lipowski. Przyjazd delegacji ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami rządu radzieckiego.

NOWY AMBASADOR R. P. w RUMUNII

BUKARESZT, niedziela

Nowy ambasador Rzeczypospolitej DR. PIOTR SZYMAŃSKI wręczył listy uwierzytelniające królowi MICHAŁOWI. Podczas uroczystości tej obecni byli premier rumuński GROZA, minister spraw zagranicznych TATARESCU oraz wyżsi urzędnicy ambasady Rzeczypospolitej.



Król MICHAŁ i premier GROZA

KATASTROFA GÓRNICZA w ANGLII

LONDYN, niedziela

Ubiegłej nocy wydarzyła się w Anglii jedna z największych katastrof górniczych ostatnich lat, mianowicie na skutek wybuchu w jednej z kopalń 111 górników zostało zasypanych pod ziemią.

W przedsięwziętej akcji ratowniczej wydobyto do dnia dzisiejszego jedynie 16 ciał uduszonych górników. **Odnośnie zasypanych 95 górników wyrażona jest słaba nadzieja uratowania. Akcja jest utrudniona ze względu na wydobywające się gazy trujące.**

ZA KULISAMI I G FARBEN

W Norymberdze odbywa się proces 24 dyrektorów I G Farben industrie oskarżonych o zbrodniczą działalność w czasie wojny.

Przed kilku dniami amerykański Zarząd Wojskowy ogłosił, że przedsiębiorstwa I G Farben wrócą do swoich właścicieli. Jak wiadomo, akcje I G Farben po większej części należą do koncernu stalowego Vereinigte Stahlwerke i rodziny fabrykantów Kruppa



Uwaga — zróbcie minę biedaków zasługujących na pomoc NADCHODZI HOOVER.

MARSZ wydarzeń

Dolary i Dutra

Nie jest rzeczą przypadku, że konferencja międzyamerykańska zebrała się w Petropolis, w miejscowości położonej niedaleko stolicy Brazylii.



DUTRA

Kierownicze koła Stanów Zjednoczonych usiłują wytłumaczyć państwom biorącym udział w konferencji, że interes monopolistów amerykańskich jest równoznaczny z interesami narodów Ameryki Południowej. Jako przykład harmonijnej współpracy, która daje obopólne korzyści, USA lubią powoływać się na Brazylię. Nie trudno jednakże przekonać się, dlaczego to właśnie Brazylia stanowi przedmiot zachwytów amerykańskich monopolistów.

Według danych, przytoczonych przez gazetę brazylijską „Diario Carioca" inwestycje kapitału amerykańskiego w Brazylii, wynosiły w 1943 r. ponad 337 mil. dolarów. W czasie wojny inwestycje te znacznie wzrosły, tak że obecnie 75 % akcji wszystkich większych brazylijskich przedsiębiorstw znajduje się w rękach amerykańskich.

Ciekawe dane przytacza w swojej książce „Gospodarcza historia Brazylii" znany ekonomista Prado Gunior. Tak np. w wydobyciu manganu Brazylia zajmuje trzecie miejsce na świecie. Jednakże cały ten przemysł kontrolowany jest przez trusty amerykańskie, „US Steel Corporation" za pośrednictwem firmy brazylijskiej „Compagna Meridional de Minerales". Podobnie przytłaczająca większość akcji brazylijskiego towarzystwa naftowego „Compagne Natio nale de Gase Esso" jest w rękach „Standart Oil of California".

Po wyeliminowaniu japońskich i niemieckich konkurentów wielkie towarzystwa amerykańskie „Anderson (rodzina ministra rolnictwa) Clayton (rodzina ministra handlu) et Company" (rzecz rodzin senatorów amerykańskich z południa) oraz „Mac Faden and Company" uzyskały monopol na produkcję i sprzedaż bawełny.

Polityka gospodarcza grabieży i bezwzględnej eksploatacji, prowadzona przez koncerny amerykańskie, odbija się mocno na stopie życiowej ludności brazylijskiej. 42 % całego dochodu narodowego odpływa corocznie do banków zagranicznych, nie licząc dziesiątków milionów dolarów, wypłacanych corocznie jako procenty od zagranicznych pożyczek.

Oczywiście, że tak przemożna infiltracja gospodarcza, nie pozostaje bez wpływu na życie polityczne. W ślad za uchwaleniem przez Kongres USA niewolniczej ustawy Taft — Hartley i usankcjonowaniem antykomunistycznej nagonki, rząd brazylijski rozwiązał partię komunistyczną, a wkrótce po tym także i partię socjalistyczną. W nieoficjalnym oświadczeniu zarządu rządowego motywowano, że nie ma w tym nic sprzecznego z zasadami demokratycznymi, o ile tak postąpiły Stany Zjednoczone. W USA natomiast w chwilach obecnych prezydentem [illegible] Dutra, jako brazylijski minister spraw zagranicznych [illegible] rządy amerykańskich majątków.

Los Brazylii jest pouczający. Powinni o nim pomyśleć wszystkie państwa biorące udział w konferencji międzyamerykańskiej oraz ci wszyscy, którzy obecnie w Europie wysuwają argumenty o konieczności pójścia na rękę Stanom Zjednoczonym w dobrowolnym ograniczeniu swych suwerennych narodowych w zamian za altruistyczną pomoc USA.

INWAZJA „rzeczoznawców" amerykańskich na Grecję

Od lipca do Grecji przybyło 12 tys. amerykańskich rzeczoznawców technicznych i wojskowych w celu przeszkolenia armii greckiej. W dniu 13 bm. do Salonik przybyła również znaczna [illegible] amerykańskich [illegible] amerykańskich w Grecji udał się samolotem do Berchtesgaden, gdzie weźmie udział w konferencji dowódców amerykańskich, na której ma być omawiana sytuacja w Grecji.

SPRUILLE BRADEN o konferencji panamerykańskiej

Ludy Ameryki Łacińskiej nie dadzą się omamić DOKTRYNĄ TRUMANA

Wypowiadając się na temat konferencji w Brazylii, były podsekretarz Stanu do spraw Ameryki Łacińskiej Sprullle Braden, który musiał ustąpić ze względu na wrogi stosunek do rządu Perona, oświadczył, że „militaryzacja panamerykanizmu oznacza jego zniszczenie".



ZDANIEM BRADENA STANDARYZACJA UZBROJENIA KRAJÓW AMERYKAŃSKICH WZMOCNIŁABY KASTĘ WOJSKOWĄ AMERYKI ŁACIŃSKIEJ, KTÓRA TO KASTA ZAWSZE BYŁA GŁÓWNYM ŹRÓDŁEM ZACOFANIA. PAKT WZAJEMNEJ OBRONY POWINIEN BYĆ ZAWARTY, ALE PAKT TEN NIE WYMAGA STANDARYZACJI BRONI, GDYŻ WZMOCNIŁOBY TO WSZYSTKIE KLIKI FASZYSTOWSKIE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ.

Być może — sądził Braden — elementy militarystyczne i konserwatywne Płd. Ameryki powitałyby z zadowoleniem unifikację uzbrojenia i zdecydowaną politykę po linii doktryny Trumana, ale ludy Ameryki Łacińskiej nie dadzą się omamić ani standaryzacją broni ani doktryną Trumana.

WOJNA W PARAGWAJU



TR INF. WŁASNA

Ostatnie komunikaty z Buenos Aires donoszą o zaciętych walkach, jakie toczą się na przedmieściach Asuncion, stolicy Paragwaju.

Delegacja rządowa, która miała wziąć udział w konferencji między-amerykańskiej w Petropolis nie opuściła Asuncion z powodu oblężenia miasta przez wojska powstańcze.

Natarcie powstańców na miasto jest jednym z najbłyskotliwszych manewrów w wojskowej historii krajów Ameryki Południowej.

Jeszcze 10 dni temu wojska rządowe maszerowały wzdłuż rzeki Paragwaju, w kierunku Concepcion, miasta, które było główną kwaterą powstańców.

Po dotarciu do prawego brzegu rzeki Ypane, kilka kilometrów na południe od Concepcion, wojska rządowe próbowały ją sforsować.

Oddziały powstańcze zmusiły je do przekroczenia rzeki kilka kilometrów na wschód od zbiegu rzeki Ypane i Paragwaj, w rezultacie czego wojska rządowe pozostawiły bez dostatecznej obrony statki rzeczne.

W międzyczasie, gdy wojska rządowe, atakujące ze wschodu i z północnego wschodu dostały się na przedmieście Concepcion, powstańcy przekroczyli rzekę Ypane, zdobyli nieobronione statki i składy broni i amunicji i pożeglowali wzdłuż rzeki na południe, zostawiając wojska rządowe bez środków transportu.

Celem powstańców była stolica Paragwaju Asuncion, którą mieli nadzieję zdobyć przed powrotem wojsk rządowych. Po wylądowaniu koło Villa Hayes, około 22 km. na północ od Asuncion, wojska po[illegible]

[illegible] połączeń [illegible] wych Asuncion i Encarnacion na rzeką Alto Parana.

* * *

Polityczni przywódcy powstańców paragwajskich którzy popierani są przez wielki kapitał amerykański, to ci sami politycy, którzy przez 35 lat swoich rządów hamowali rozwój społeczny i gospodarczy Paragwaju.

Obóz rządowy, na którego czele stoi dyktator Higinio Morinigo jest znany ze swoich brutalnych metod rządzenia, jest pierwszym, który w Południowej Ameryce zaprowadził obozy koncentracyjne na wzór hitlerowski.

Dlatego też jakikolwiek będzie wynik tej operetkowej wojny domowej, szary obywatel paragwajski, widzi swoją przyszłość w nader ciemnych barwach.

SABOTAŻYŚCI WĘGIERSCY POD KLUCZEM

TR INF. WŁASNA

Policja węgierska aresztowała członków organizacji wywrotowej, która spowodowała ostatnio szereg wielkich pożarów w zakładach przemysłowych w Budapeszcie; przywódca tej organizacji KAROL LELL zeznał, że pożary były wynikiem akcji sabotażowej, finansowanej z zagranicy. Na skutek pożarów zniszczone zostały m. inn. zapasy jednej z największych fabryk papieru w Budapeszcie. Wielkie straty spowodował również pożar w największej stoczni naddunajskiej oraz fabryce sprzętu elektrycznego.

HOLANDIA NIE UZNAJE prawa interwencji Rady Bezpiecz. ONZ

NOWY JORK, niedziela

Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Holandii van Kleffens oświadczył, iż rząd jego gotów jest zgodzić się na wysłanie do Indonezji bezstronnej komisji śledczej i arbitrażowej pod warunkiem, że nie będzie ona podlegała jurysdykcji Rady Bezpieczeństwa. Rząd holenderski nie uznaje bowiem prawa Rady Bezpieczeństwa do interweniowania w sporze holendersko-indonezyjskim. Van Kleffens zaproponował, by komisja śledcza składała się z przedstawicieli trzech państw, Holandia i Indonezja wyznaczą po jednym delegacie, a obaj delegaci wspólnie wybiorą trzeciego członka komisji. Przedstawiciel Belgii poparł stanowisko van Kleffensa.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa oświadczył, iż Holandia nie ma prawa odrzucania arbitrażu Rady.

Dalsze debaty odroczone zostały do przyszłego tygodnia.

Władze holenderskie aresztowały przewodniczącego Frontu Narodow. w Batawii

LONDYN, niedziela

Ze źródeł indonezyjskich donoszą, że holenderskie władze wojskowe zaaresztowały dra Mualladi, przewodniczącego Frontu Narodowego w Batawii — federacji 43 republikańskich partii politycznych i związków zawodowych. Dr. Mualladi był przeciwnikiem współpracy z Holandią.

Wczoraj narodziło się nowe państwo

AUTOR: IQBAL SINGH

CO TO JEST PAKISTAN?

JINNAH marionetka brytyjska

Na temat Dominium Pakistanu istnieje w opinii międzynarodowej bardzo wiele mylnych pojęć rozmyślnie rozpowszechnianych przez nieodpowiedzialne elementy. Będzie zatem rzeczą bardzo pożyteczną udzielić kilku zasadniczych wyjaśnień w odniesieniu do położenia geograficznego tego nowoutworzonego kraju, jak też jego charakteru etnicznego, ekonomicznego i społecznego.

Pod względem geograficznym Pakistan nie stanowi zwartej przestrzeni. **W rzeczywistości jest to nie jeden kraj, lecz — dwa.** Istnieją Pakistany północno-zachodni i północno-wschodni, oddzielone od siebie terytorium indyjskim, szerokości 2.000 klm. Ludność Pakistanu wynosi około 70 milionów, **aczkolwiek w celach propagandowych podaje** się niekiedy większe cyfry. **Nie jest ona jednolita, ani pod względem etnicznym, ani językowym.**

Paradoksalny jest fakt, że mimo, iż podział Indii został dokonany na zasadzie kryterii religijnych, Pakistan nie jest jednolity i pod tym względem. Zarówno w jednym jak i drugim Pakistanie istnieje znaczny odsetek (25—30 procent), odrębnej pod względem religijnym, ludności.

Pod względem gospodarczym obydwa Pakistany stanowią kraje przeważnie rolnicze. W Pakistanie półn. zachodnim uprawia się w pierwszym rzędzie ryż, w półn. wschodnim — bawełnę i pszenicę. **Centra przemysłowe i porty znajdują się głównie w Indiach.** O ile wiadomo, północno-wschodni Pakistan nie posiada wielkich bogactw mineralnych. Natomiast półn. zachodni posiada pewną ilość złóż naftowych i być może jakieś inne nieodkryte dotychczas bogactwa naturalne. **Pakistan zachodni góruje również nad wschodnim dobrze rozwiniętym systemem komunikacyjnym, rozbudowanym za indyjskie pieniądze przez Brytyjczyków, w pierwszym rzędzie w celach strategicznych. Likwidacja wielkiej własności ziemskiej, oraz feudalnych stosunków, panujących wśród sfer rolniczych, zarówno w Pakistanie, jak i Indiach, jest podstawowym warunkiem postępu gospodarczego. Jednakże naiwnością byłoby wierzyć, że kryjący się za przywódcą Ligi Muzułmańskiej, Jinnahem, feudalni panowie, zrezygnują dobrowolnie z zajmowanej przez siebie pozycji i wyrzekną się swych luksusowych egzystencji.**



Jinnah po przybyciu do stolicy

Niewesoła przyszłość

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, należy przypuszczać, że pod względem społecznym, Pakistan nie będzie postępował naprzód, lecz raczej będzie się cofać. Pod względem gospodarczym i strategicznym będzie on stanowił łatwą zdobycz dla obcego interwencjonizmu. **Jednym z powodów, dla których Anglicy zdecydowali się powierzyć Jinnahowi rolę gubernatora generalnego Pakistanu jest ten, że będzie on prawdopodobnie skłonny do pozostania w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Ten manewr** może się nie udać. Jednak w każdym razie, niezależnie od formalnego stanu rzeczy, można śmiało przewidywać, że **Pakistan stanie się takim samym satelitą Wielk. Brytanii, jak Irak lub Transjordania. Będzie on ściśle dopasowany do szablonu neo-imperialistycznej polityki brytyjskiej i będzie mógł być w każdej chwili** wykorzystany, jako baza **operacyjna w walce z demokracją światową.**

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА
Орган Центрального Комитета и МК ВКП(б)

Wyłoniony przez konferencję paryską Komitet Europejskiej Współpracy Gospodarczej konsekwentnie zbiera dane o potencjale gospodarczym państw Europy dla monopolistów amerykańskich.

Już w toku obrad konferencji szereg państw wystąpił przeciwko zawartym w kwestionariuszu tendencjom, skierowanym do pełnego ujawnienia ich zasobów gospodarczych.

Angielscy i francuscy organizatorzy tej konferencji, w myśl zleceń swych inspiratorów amerykańskich, już obecnie zaczynają dyktować całkowicie jawnie formy rozwoju gospodarczego poszczególnym państwom, co wywołuje niepokój narodów, które brały udział w konferencji paryskiej.

Przedstawiciele Anglii i Francji jeszcze podczas obrad paryskich dali do zrozumienia delegacji włoskiej, że Stany Zjednoczone nie życzą sobie dalszego rozwoju przemysłu włoskiego, wychodząc z założenia, że państwa powinny rozwijać tylko te gałęzie przemysłu, dla których posiadają własne surowce. Przemysłowcy włoscy wyciągnęli z tego wniosek, że Stany Zjednoczone nie chcą dopuścić do rozwoju we Włoszech hutnictwa, przemysłu budowy maszyn, przemysłu włókienniczego oraz chemicznego i w związku z tym wystąpili ostatnio przeciwko własnemu rządowi, oskarżając go, że udzielił odpowiedzi na kwestionariusz bez porozumienia się z kołami gospodarczymi.

W rezultacie tych posunięć zachwyt państw europejskich planem Marshalla całkowicie przeminął i obecnie nastąpił okres gorzkiego rozczarowania i otrzeźwienia.

Nenni żąda przeprowadzenia reform społecznych



RZYM, niedziela

„Avanti" z 15 bm. przynosi artykuł **PIOTRA NENNI**, w którym leader socjalistyczny oświadcza, iż anglo-amerykańskie wojska okupacyjne we Włoszech uniemożliwiły przeprowadzenie reform społecznych.

Z trzech konieczności, pisze Nenni, jakie stanęły przed narodem włoskim w chwili upadku faszyzmu: wyzwolenie narodowe, likwidacja monarchii i przeprowadzenie reform społecznych — **JEDYNIE PIERWSZE DWA PUNKTY ZOSTAŁY ZREALIZOWANE.** „Wybory, które odbędą się na wiosnę 1948 roku — pisze Nenni — muszą umożliwić przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizację przemysłu.

Bawarski cyrk Wuja Sama

(Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej")

TR INF. WŁASNA

W Bawarii, największej prowincji amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, pod dyrekcją Amerykańskiego Zarządu Wojskowego, dobrany zespół politycznych akrobatów daje przedstawienie, jakiego pozazdrościłby mu niejeden cyrk.

Na czele zespołu stoi Herr Minister Präsident HANS EHARDT,

wymuskany, o przystojnej twarzy, z miną pełną melancholii adwokat. Ehardt jednakże jest tylko marionetką, siedzącą na kolanach brzuchomówcy, który podsuwa mu każde jego słowo i gest.

Brzuchomówca, który zarazem faktycznie prowadzi cały zespół, jest gwałtowny, brodaty Alois HUNDHAMMER, zajmujący nie rzucające się w oczy stanowisko ministra kultury i oświaty w gabinecie dr. Ehardta. Innymi słowy — głównym zajęciem Hundhammera jest wychowanie młodzieży bawarskiej w demokratycznym duchu.

Herr Hundhammer może nawet nie był hitlerowcem, w „dawnych dobrych czasach". Jest to punkt sporny, jak zresztą w wypadku większości bawarskich polityków. Jest on jednak tak bliskim faszyzmu, jak tylko można sobie wyobrazić. Jeszcze w 1919 r. Hundhammer należał do morderczego „Freikorps", [illegible] sobie za cel udaremnienie pierwszych prób demokratyzacji **życia niemieckiego, a który później stał się wzorem dla hitlerowskich szturmówek.**

Jako przywódca prawego skrzydła CDU (Christliche Demokratische Union) Hundhammer był odpowiedzialny za „zamach stanu" w grudniu 1946 r. w wyniku którego odepchnięty został od stanowiska premiera postępowy przywódca tej partii Josef Mueller, a w jego miejsce wywindował się nieznany wówczas dr. Ehardt.

Herr Hundhammer jest okazem nawet wśród reakcjonistów. Kojarząc zaciekły fanatyzm religijny z filozofią epoki kamiennej, dał się poznać jako wróg wszelkiego postępu nawet w Bawarii, która jest znana ze swego intelektualnego zacofania i wstecznictwa.

Jednym z pierwszych aktów Hundhammera, jako ministra oświaty było przywrócenie kar cielesnych, które zniósł jego poprzednik. Następnie wydał on rozporządzenie, zabraniające wyznaczania kobiet na takie stanowiska w szkołach, gdzie mogłyby stać hierarchicznie wyżej od zatrudnionych tam mężczyzn.

Jak większość jego kolegów w gabinecie, Hundhammer jest monarchistą i separatystą, który chciałby widzieć Bawarię niepodległym królestwem, częściowo w tym celu, by nie była zobowiązana do spłaty odszkodowań wojennych.

Partnerem Hundhammera w gabinecie cieni, który funkcjonuje w Monachium, i dyktuje nominalnemu rządowi dr. Ehardta, jest WILHELM HOEGNER, były premier, a obecnie zastępca Ehardta i minister sprawiedliwości.

Hoegner jest pierwszorzędnym politycznym akrobatą. Łasy na pieniądze i zaszczyty, jest człowiekiem bez zasad i skrupułów. Ubiegłego roku Hoegner, sam socjal-demokrata, zawarł sojusz z najbardziej reakcyjnymi elementami CDU, próbując przy ich poparciu zostać wybrany prezydentem państwa bawarskiego. Jednakże w ostatecznym głosowaniu separatyści nikłą większością głosów przegrali i Hoegner rezygnując ze swoich ambitnych planów, musiał zadowolić się stanowiskiem wicepremiera w nowym rządzie.

Wilhelm Hoegner jest głównym autorem notorycznej, t. zw. „dziesięcioprocentowej ustawy", która wyklucza z parlamentu bawarskiego wszystkie mniejsze partie polityczne, na które w czasie wyborów padło mniej niż 10 proc. ogólnej ilości głosów.

Innym akrobatą o wielkich talentach, jest dr BAUMGARDTEN, minister rolnictwa. W marcu 1947 r. wygłosił on na kongresie CDU jedno z najbardziej antysemickich przemówień jakie można było usłyszeć w Niemczech od czasu zgonu Goebbelsa i Streichera. Po oświadczeniu, że większość amerykańskich urzędników wojskowych, to Żydzi, albo masoni, Baumgardten powiedział: **„Dżentelmeni! Ku memu wielkiemu zmartwieniu musiałem być obecnym na kongresie żydowskim w Bad** Reichenhall. Jedyną przyjemną rzeczą **podczas tego kongresu była jednogłośnie uchwalona rezolucja, że Żydzi nie chcą pozostać w Niemczech".**

Do niedawna gwiazdą cyrku bawarskiego był ALFRED LORITZ, były minister denazyfikacji. Loritz był powszechnie znienawidzony przez swoich kolegów, a to dlatego, że nie krył się ze swoimi planami postawienia przed sąd tych wszystkich polityków, byłych posłów do Reichstagu, którzy w 1933 r. głosowali za Hitlerem. Wobec tego, że większość jego gabinetowych kolegów była takimi właśnie „Jasagerami", nie trudno zrozumieć, dlaczego skorzystano z okazji, aby go się pozbyć.

W czasie swojego urzędowania Loritz zorganizował własną policję polityczną, nazwaną „służbą kontroli", która szpiegowała jego przeciwników politycznych i jego kolegów gabinetowych. Prywatne Gestapo Loritza wykradało dokumenty z rządowych dossier i żywność z obozów uchodźców internowanych.

Po dymisji Loritza cyrk bawarski jest biedniejszy o utalentowanego gwiazdora. Ale obserwatorzy bawarskiej sceny politycznej sądzą, wspominając jego wystąpienia a la Hitler, że te przymusowe wakacje nie będą długie i że Loritz wkrótce znów pojawi się na scenie politycznej.

ZENON KLISZKO

Budujmy jedność w codziennej walce

W związku z uchwałami kwietniowego plenum KC PPR i w związku z uchwałami Rady Naczelnej PPS rozwinęła się w kraju **szeroka kampania sprawozdawcza** obejmująca dziesiątki tysięcy aktywistów obu partii robotniczych.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat wspólne zebrania, narady, posiedzenia odbywały się nieraz. Jednak obecna kampania wspólnych narad nabiera **NOWEGO CHARAKTERU, NOWYCH RUMIEŃCÓW.** Przebiega ona planowo **schodząc głęboko w dół** i wciągając nie tylko aktyw obu partii, lecz również ich **szerokie masy członkowskie.**

Obecna kampania prowadzona jest w sytuacji, gdy pod naciskiem ofensywy imperializmu amerykańskiego i w rezultacie centrystycznej, chwiejnej linii politycznej kierownictwa szeregu partii socjalistycznych na zachodzie „ześlizgnęły się" poważnie na prawo, gdy nasza rodzima reakcja, rozbita w okresie wyborczym, przeszła do nowych form i metod walki z obozem demokracji, dążąc do osłabienia jego spoistości wewnętrznej, dążąc — **poprzez sabotaż i działalność kapitału spekulacyjnego** — do osłabienia i zahamowania tempa odbudowy kraju w ramach planu trzyletniego. Obecna kampania prowadzona jest w sytuacji, gdy WRN aktywizowało się w walce przeciwko jednolitemu frontowi **w oparciu o elementy OBCE I WROGIE jedności działania klasy robotniczej,** pozostającej jeszcze wczoraj pod poważnym organizacyjno-ideologicznym wpływem PSL.

Toteż na tle tej sytuacji nie tylko popularyzacja uchwał władz naczelnych PPR i PPS, lecz również

przekuwanie ich w nowy żywy, realny kształt codziennej praktyki jednolitofrontowej staje się zagadnieniem o KAPITALNYM znaczeniu.

Co już dzisiaj możemy powiedzieć o przebiegu wojewódzkich narad aktywu naszych partii?

Za ofensywą ideologiczną winna nastąpić ofensywa organizacyjna

Odbywają się one w atmosferze **wzajemnego zrozumienia i sympatii, w poważnym klimacie jednolitofrontowym.** Były wystąpienia, w których omawiano braki i bolączki praktyki jednolitofrontowej, **w głębokiej trosce o ich usunięcie i przezwyciężenie.**

Charakterystycznym zjawiskiem jest fakt, że elementy wuerenowskie zaczaiły się, przycichły. Ich pojedyncze wystąpienia sprowadzały się do rozszczepiania „drzazgi na czworo", sprowadzały się do lekceważenia i bagatelizowania niebezpieczeństwa wuerenowskiego.

Ta taktyka WRN jest rezultatem jasności i bezkompromisowości uchwał Rady Naczelnej PPS w dziedzinie ideologicznej. Główny ogień ofensywy ideologicznej, wyrastającej z uchwał Rady Naczelnej, został skierowany na prawicę. Ale nie może być ona źródłem optymistycznych ocen na temat szybkiej likwidacji niebezpieczeństwa wuerenowskiego i nie powinna osłabiać naszej czujności.

W ślad za ofensywą ideologiczną należy rozwinąć ofensywę organizacyjną na odcinku wuerenowskim i doprowadzić ją konsekwentnie do końca.

Przebieg wspólnych narad na szczeblu województw jeszcze raz uwypuklił ten moment, **że nie ma w Polsce siły, która byłaby zdolna bezpośrednio zaatakować jedność działania obu partii robotniczych, że jednolity front klasy robotniczej opiera się na trwałych fundamentach, założonych w toku przeprowadzania wielkich akcji politycznych, umacnianych w ogniu wielkich bitew klasowych.**

Toteż na konferencjach wojewódzkich były wystąpienia skierowane przeciwko frazeologicznemu traktowaniu spraw jednolitofrontowych. Powtarzanie frazesów o konieczności dalszego zacieśniania współpracy obu partii robotniczych, o konieczności pogłębiania jednolitego frontu już nie wystarcza. Były one nieraz przyjmowane bądź z pobłażaniem, bądź z niecierpliwością, ponieważ żywy działacz terenowy odczuwa na obecnym etapie **POTRZEBĘ WYKUWANIA NOWYCH FORM CODZIENNEJ DZIAŁALNOŚCI JEDNOLITOFRONTOWEJ.**

Wspólną walką i pracą najlepiej przysłużymy się sprawie jednolitego frontu

Wiemy z doświadczenia, że we wspólnej walce i pracy najłatwiej, najszybciej i najskuteczniej przezwycięża się i likwiduje trudności, przeszkody i bolączki **w praktyce jednolitofrontowej.**

Na naradach wojewódzkich panowało wśród aktywu partyjnego poważne zainteresowanie dla spraw ideologicznych. Dotąd w historii wspólnych zebrań i narad nie stawiano tych spraw w tak szerokim zakresie. Przeciwstawiano się również próbom zamazywania różnic ideologicznych. Gdy jeden z naszych sekretarzy powiatowych nakreślił zbyt optymistyczny obraz stosunków między naszymi organizacjami partyjnymi, twierdząc jednocześnie, że u niego w terenie nie ma żadnych różnic ideologicznych i że dyskusja na ten temat jest niepotrzebna, to towarzysz z PPS, polemizując z nim, powoływał się na wypowiedzi tow. Wiesława.

Na pełną ocenę wyników wojewódzkich narad aktywu jest jeszcze za wcześnie. Jesteśmy dopiero **u progu rozpoczętej wielkiej pracy nad ideologicznym i organizacyjnym pogłębianiem praktyki jednolitofrontowej.** Punkt ciężkości całej pracy przesuwa się na dołowe ogniwa organizacyjne. Toteż przenoszenie uchwał podejmowanych na wojewódzkich naradach powinno mieć charakter jak najbardziej konkretny. Jeśli na wspólnych posiedzeniach kół partyjnych będziemy powtarzać frazesy o konieczności dalszego zacieśniania jednolitego frontu, to źle się przysłużymy sprawie jednolitego frontu. Mówić o jednolitymfroncie, o zacieśnieniu dalszej współpracy między PPS a PPR na wspólnych posiedzeniach kół partyjnych, **to znaczy stawiać przed członkami tych kół konkretne zadania do wykonania, kierować wspólnie wykonaniem i wspólnie kontrolować wykonanie.**

Poprzez stawianie i rozwiązywanie spraw i zagadnień własnego terenu, spraw produkcyjnych i bytowych, poprzez walkę ze spekulacją i szkodnictwem na swojej ulicy, na swojej fabryce, poprzez walkę o czystość polityczną i moralną wśród członków własnych kół partyjnych, poprzez walkę o podniesienie poziomu politycznego, ideologicznego i fachowego swoich współtowarzyszy REALIZOWAĆ BĘDZIEMY NAJLEPIEJ UCHWAŁY RADY NACZELNEJ PPS I KOMITETU CENTRALNEGO PPR.

Tylko takie bezpośrednie powiązanie jednolitofrontowej linii politycznej obu naszych partii **z codzienną wspólną troską o byt robotnika, o podniesienie produkcji i wykonanie planu, troska o usuwanie codziennych bolączek własnego terenu, będzie rzeczywistym dalszym krokiem na drodze zacieśniania i pogłębiania współpracy obu naszych partii, przysparzać będzie i zaufania i autorytetu wśród bezpartyjnych.**

Umasowienie współzawodnictwa wśród górników

BYŁY ICH DZIESIĄTKI — BĘDĄ TYSIĄCE

Wysokie przekroczenie norm wydobycia przez czołowych górników, wywołało powszechne zainteresowanie wśród załóg kopalnianych, w CZPW, dyrekcjach Zjednoczeń i kopalń. Od szeregu tygodni podajemy na łamach „Trybuny Robotniczej" nowe nazwiska przodujących górników, których wydajność wymaga szczegółowego zbadania, a metody ich wydajności rozpowszechnienia.

Okazuje się, że wyczyn TOW. PSTROWSKIEGO znajduje wielu naśladowców, których wyniki prawie nie odbiegają od jego wyników.

Z wielu kopalń nadchodzą wiadomości o organizowanym wyścigu. Do współzawodnictwa zgłaszają się czołowi rębacze chodnikowi, ścianowi i filarowi.

Zagadnieniem współzawodnictwa zajmuje się cała prasa. Nad formą organizacyjną tego samorzutnego zrywu górników pracuje CZPW i CZZG.

Rady zakładowe i komitety partyjne poświęcają, więcej niż dotychczas, uwagi zagadnieniom wydobycia.

Rzetelny stosunek do pracy podstawowym warunkiem

Zapoczątkowana akcja przynosi jak najlepsze rezultaty. Z zaciekawieniem oczekujemy na wyniki sierpniowe, oraz na rozwój umasowienia tego nowego ruchu.

C.Z.P.W zapowiedział cały szereg posunięć, zmierzających do roztoczenia należytej opieki nad przodującymi górnikami.

Już w najbliższym czasie najlepsze wyniki wydajności indywidualnej będą badane, przez specjalne komisje techniczne, których zadaniem będzie dokładne zapoznanie się z niewątpliwie nowymi elementami pracy górnika.

Te badania mogą naprowadzić na szereg ciekawych spostrzeżeń z techniki kopalnianej.

Stwierdzonym jest że największe znaczenie dla współzawodnictwa odgrywa rzetelny stosunek do pracy, oraz te podstawowe warunki, jakimi są: punktualność i właściwe wykorzystanie czasu pracy.

Badania wyników najlepszych odsłonić mogą przyczyny wyników słabych.

Dobrze się stało, że podjęta przez prasę inicjatywa umasowienia współzawodnictwa znalazła żywy oddźwięk wśród działaczy związkowych,, nadzoru technicznego — a głównie samych górników.

Wydział socjalny C. Z. P. W. zbiera obecnie szczegółowe dane, dotyczące najlepszej wydajności pracy indywidualnej w ostatnich miesiącach. **JESTEŚMY PRZEKONANI, ŻE DANE TE BĘDĄ REWELACJĄ.** Potwierdzą one jasno, że zbyt mało uwagi poświęcano zagadnieniu, które odgrywa tak poważne znaczenie dla naszej gospodarki.

To niedopatrzenie będzie nadrobione.

Nie idzie o wysiłek mięśni, lecz o celowe wykorzystanie metod pracy

Siła i wartość współzawodnictwa polega na tym, że nie idzie tu o wysiłek mięśni, lecz o celowe wykorzystanie swoistych metod pracy, wyuczonych samodzielnie w długoletniej praktyce górniczej.

Wartość tego współzawodnictwa to wzrost jego popularności i umasowienie. Przykład patriotyzmu i ofiarności czołowych górników znajduje coraz więcej naśladowców. Niewątpliwie przyjmie się on we wszystkich gałęziach przemysłu, jako żywiołowy ruch, służący celom wzrostu produkcji i wydajności oraz usprawnieniu dotychczasowych metod pracy.

Zanotowaliśmy już dziesiątki górników, którzy stanęli do wyścigu pracy. Wierzymy, że będą ich tysiące — bo wg. słów tow. Pstrowskiego, wielu z jego współtowarzyszy podnosi wyniki pracy, stosując prostą metodę: punktualność i rzetelność.

ES.

MIĘDZY OMŁOTEM I SIEWEM

Wieś żyje pod znakiem omłotów. — Nie tylko dla wsi jednak są żniwa decydującym wydarzeniem gospodarczym; choć bezpośrednio mniej wyczuwalne, są one równie ważne i dla miasta. Nie tylko dlatego, że dadzą mu chleb — urodzaj wpływa także na kształtowanie się ogólnego poziomu cen. A więc od niego zależy w dużym stopniu powodzenie w walce ze spekulacją. — Dobry zbiór pozwala nam nadto na zmniejszenie naszych dostaw z zagranicy, pozwala na zużytkowanie dewiz na inne, niezbędne towary.

Tegoroczne zbiory

Dużo różnych sprzecznych przepowiedni krążyło na temat naszych tegorocznych zbiorów: że zboże wymarzło, to znów że wyschło, albo też, — że zbiór w tym roku jest rekordowy.

Zboże obrodziło dostatecznie. Przy omłocie jednak okazało się, że zboże cokolwiek ucierpiało na jakości. Daje nieco gorsze ziarno.

Gdyby nie to, mielibyśmy zbiór bardzo dobry, ale i tak mamy nie zły. Zbiory żyta, pszenicy, jęczmienia i rzepaku jarego wypadły stuprocentowo. Owsa zebrano 75 proc rzepaku ozimego — 50 proc.

Gospodarze martwią się obecnie, że elektrownie mają im ograniczyć prąd już od 1-go września. Proszą więc Boga i Zjednoczenie Energetyczne, żeby go im pozostawiono do 1 października, bo inaczej nie zdążą pokończyć robót.

Przed jesiennym siewem

KONIEC ŻNIW — TO SYGNAŁ DO AKCJI SIEWNEJ. Już dziś należy zacząć przygotowania do zasiewów jesiennych — Plon przyszłoroczny jest dla nas tym ważniejszy, że nie możemy liczyć na pomoc zbożową. Dążymy więc do tego, aby w roku przyszłym uzyskać samowystarczalność zbożową.

Wydane będą zarządzenia administracyjne, przekazujące obowiązkowo uprawę ziem niewyzyskanych gospodarstwom sąsiadującym. Gospodarze dostaną na ten cel kredyty w postaci ziarna siewnego, nawozów, inwentarza, otrąb. — Kredyty te zwrotne będą po zbiorach roku przyszłego

Dziwacznym zjawiskiem, świadczącym o brakach w organizacji naszej gospodarki na terenie wsi, jest fakt, iż Samopomoc Chłopska otrzymała dotąd bardzo mało zgłoszeń zapotrzebowania na ziarno siewne; a przecież to właśnie powinno być pierwszą troską rolnika. **Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej winny jak najszybciej zbadać i rozplanować zapotrzebowanie, a następnie zgłosić je, celem otrzymania ziarna.**

Ziarna selekcyjnego nie posiadamy wiele; pochodzi ono z terenu 3.000 ha. Wystarcza ono, aby obsiać 75 proc. naszej powierzchni siewnej. Przy szybkim i planowym rozporządzeniu tym ziarnem można uzupełnić braki przy pomocy ziarna importowanego. W razie złej organizacji chłopi zakupywać będą niesprawdzone ziarno u oszustów, podczas gdy ziarno selekcyjne pozostanie niewykorzystane.

Należy też zerwać z konserwatyzmem w gospodarce siewnej. B dobre wyniki daje stosowanie tzw. Bloków Nasiennych. System ten polega na uprawianiu jednego rodzaju zboża czy też warzywa przez całą wieś. Pozwala to na uniknięcie krzyżowania i złego zapylania, pozwala na otrzymanie znacznie wyższej jakości zbiorów.

Odrębny problem stanowi sprawa kredytów na akcję siewną. Są one niemałe. Rozdzielnik na poszczególne powiaty opracowany został na podstawie tego, jak wykorzystały one poprzednie kredyty. Stwarza to jednak pewne niebezpieczeństwo, iż powiaty bogate umiejące przeważnie lepiej gospodarować będą się rozwijać bardziej, podczas gdy biedne pozostaną nadal na szarym końcu. — Przykładem takiego paradoksu jest przyznanie kredytu w wys. 1 miliona powiatowi opolskiemu, który mógłby raczej sam kredytować inne.

Bitwa o chleb

Wymienione problemy, to zaledwie garść trudności, gorącego żniwno-siewnego okresu; każdy dzień wysuwa nowe, które muszą być usuwane w miarę ich powstawania. **BITWA O CHLEB MUSI BYĆ WYGRANA NA RÓWNI Z BITWĄ O PRODUKCJĘ.**

Na tyłach czyha spekulant, starając się wykupić zboże, aby następnie zablokować dostawę chleba do miast. Świadkami tego jesteśmy na niektórych terenach kraju. **W naszym województwie udało się tego uniknąć dzięki sprawności działania Funduszu Aprowizacyjnego. — Ale to nie powinno przytępiać ani na chwilę naszej czujności.**

Należy skoncentrować całą energię naszych czynników państwowych i społecznych w tym celu; aby zboże znalazło tylko jedną drogę ze stodół chłopskich: do Funduszu Aprowizacyjnego. — Należy propagować szeroko na wsi korzyści jakie wynikają dla chłopa z „akcji wiązanej".

— ANI JEDEN CENTNAR ZBOŻA DLA SPEKULANTA!

(f)



Dzieci na koloniach letnich.

Import bydła do Polski

Do końca lipca otrzymaliśmy z zagranicy 12.20 jałowic zakupionych w ramach umowy handlowej z Danią. We wrześniu nadejdzie z Danii dalszy transport 440 jałowic. Poza tym we wrześniu i październiku zakupimy w Szwecji 2.300 sztuk bydła.

Ryszard Wright 61

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Ma pan jakie podejrzenia?

— Pod literami nabazgrany jest emblemat komunistycznej partii sierp i młot, — odpowiedział.

Dziennikarze zamilkli. Bigger widział na ich twarzach zdumienie. Niektórzy nie pożądali dalszych wiadomości: wypadli z piwnicy, telefonować swoje wrażenia do gazet.

— Myśli pan, że to sprawka komunistów?

— Nie wiem. Nikogo nie oskarżam. Przekazuję tę wiadomość publicznie, by ci, którzy ją porwali, zrozumieli, iż otrzymałem ich list. Jeśli mi oddadzą córkę, nie będę nikogo ścigał.

— Czy pana córka była z nimi w jakich stosunkach?

— Nic o tym nie wiem.

— Czy pan zabronił córce zadawać się z tym Erlonem?

— Mam nadzieję, że jedno nic nie ma do drugiego.

— Czy pan sądzi, że on jest w to zamieszany?

— Nie wiem.

— A czemu kazał go pan wypuścić?

— Bo kazałem go aresztować, zanim otrzymałem ten list.

— Sądzi pan, że zwróci dziewczynę, będąc na swobodzie?

— Nie wiem. Nie wiem, czy to on ją porwał. Wiem tylko, że pragniemy, pani Dalton i ja, żeby córka została nam zwrócona.

— To czemu kazał go pan zwolnić?

— Bo nie mam żadnych dowodów przeciwko niemu — odrzekł z uporem Dalton.

— Panie Dalton, niech pan wyciągnie rękę z listem, jakby pan kogoś wzywał, o, tak. Doskonale. Pani też, pani Dalton. O key. Chwileczkę.

Bigger znowu zobaczył połysk srebrzystych gruszek. Państwo Daltonowie stali na schodach, ona w bieli, on z listem, oczy miał wpatrzone prosto na przeciwległą ścianę. Bigger usłyszał cichutki pomruk ognia pod kotłem i zobaczył, jak dziennikarze zmieniają klisze. Reszta stała wokoło, skrobiąc nerwowo w swoich notesach. Znów zabłysły srebrzyste, kauczukowe gruszki i Bigger zobaczył ze zdumieniem, że skierowane są w jego stronę. Chętnie schyliłby głowę albo przysłonił twarz ręką, ale było za późno. No, teraz mają tyle zdjęć, że rozpoznaliby go w największym tłumie. Znów paru dziennikarzy wyszło, państwo Dalton odwrócili się również i weszli zwolna po schodach na górę, niknąc w drzwiach kuchennych, wielki, biały kot szedł tuż za nimi. Bigger stał ciągle wsparty plecami o ścianę, rozważając w myśli swoje szanse i możliwość dostania pieniędzy.

— Czy stąd można telefonować? — spytał ktoś Brittena.

— Oczywiście.

Britten poprowadził ich teraz do kuchni, a trzej mężczyźni, którzy z nim razem przyszli siedli teraz na schodach i zapatrzyli się ponuro w ogień. Za chwilę wrócili ci, którzy byli przy telefonie. Bigger wiedział, że pragną z nim mówić. Britten powrócił również i siadł na schodach.

— Czy naprawdę nie może pan nam powiedzieć czegoś więcej? — spytał jeden z reporterów.

— Pan Dalton już wam wszystko powiedział.

— To straszna historia — powiedział inny. — A jak to przyjęła pani Dalton?

— Zemdlała.

Przez chwilę panowało milczenie. Potem Bigger zobaczył, jak jedna po drugiej, wszystkie głowy zwracają się w jego kierunku. Spuścił oczy: wiedział, że chcieli go wypytać o różne szczegóły, a wcale sobie tego nie życzył. Oczy Biggera przebiegały pokój, aż spoczęły na zmiętej gazecie, zapomnianej i leżącej w rogu. Miał szaloną ochotę przeczytać ją: zajrzy tam i nareszcie się dowie, co mówił Jan. Dziennikarze błądzili tymczasem bez celu po piwnicy, zaglądając we wszystkie kąty, przyglądając się szufli, wiadru do śmieci i skrzyni. Jeden z nich stanął przed piecem, wyciągnął rękę i otworzył drzwiczki, za którymi jarzył się nikły ogienek. Lekki czerwony odblask oświetlił twarz reportera, który patrzył bezmyślnie na żarzące się węgle. A gdyby zajrzał głębiej? A gdyby zobaczył kości Mary? Bigger wstrzymał dech. Nikt jednak nie rozgarnie węgla nie posądzają go. Był dla nich tylko czarnym błaznem. Kiedy reporter zamknął drzwiczki odetchnął. Czuł drżenie muskułów twarzy, miał ochotę się śmiać. Odwrócił głowę, starając się zapanować nad sobą. Był znów w mocy histerii.

— Czy nie można by zajrzeć do pokoju dziewczyny? — spytał jeden z ludzi.

— Oczywiście, czemu nie? — odparł Britten.

Wszyscy razem pobiegli na górę, zostawiając Biggera. Oczy jego pobiegły znów do gazety, chciał ją podnieść, ale bał się. Posunął się ku tylnym drzwiom, żeby się upewnić, że są zamknięte, potem wbiegł na schody i rzucił okiem na kuchnię, ale i tam nikogo nie było. Wobec tego szybko zbiegł po schodach i chwycił gazetę. Otworzywszy ją, ujrzał wielkie, czarne litery na tytułowej kolumnie:

„POSZUKIWANIA W HYDE PARKU. MILIONOWA DZIEDZICZKA ZNIKNĘŁA W SOBOTĘ. MŁODA DZIEWCZYNA UCIEKA Z KOMUNISTĄ. POLICJA ZATRZYMUJE CZERWONEGO PRZYWÓDCĘ. POSADZONEGO O STOSUNEK Z MARY DALTON? WŁADZE DZIAŁAJĄ NA PODSTAWIE POROZUMIENIA Z OJCEM DZIEWCZĘCIA."

Była tu też pośrodku fotografia Jana, był to naprawdę Jan, jak żywy. Bigger czytał dalej:

„Czyżby naprawdę marzenie ulżenia cierpieniu i nędzy ludzkiej do tego stopnia pociągało Mary Dalton, że postanowiła porzucić pałacowe wnętrza rodzinnego domu, położonego w Hyde Parku przy Bulwarze Drexel 4605, rozdać ubogim miliony rodziców państwa Henrykostwa G. Daltonów, i żyć pod przybranym nazwiskiem wśród swoich długowłosych przyjaciół z partii komunistycznej?

Oto pytanie, które sili się rozwikłać policja, aresztując dziś wieczór Jana Erlone'a, sekretarza Biura Ochrony Pracy, frontowej organizacji komunistycznej, do której postanowiła przystąpić Mary Dalton, nie zważając na zakaz ojca."

(c. d. n.)

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ulica MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)
ODDZIAŁY.
KRAKÓW, ulica Wiślna 1, telefon 586-33
WARSZAWA, ul. Smolna 12
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr. 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr. 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr. 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08. Adm.: Odrodzenia 17, telefon 385
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr. 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16.

R - 17718

PIERWSZY DZIEŃ 5 MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU TATRZAŃSKIEGO

Kraków. W pierwszym dniu 5-go międzynarodowego raidu tatrzańskiego startowało 127 motocyklistów do jazdy terenowej. Raid ukończyło 99.

Obok motocyklistów polskich startuje również 8 motocyklistów czeskich na motocyklach „Jawa".

Po ukończeniu jazdy okrężnej, rozegrano próbę sprawności, której wyniki były następujące:

1) Brun Stanisław — 32.8 sek., 2) Jankowski — 35.9 sek., 3) Gargul — 36,7 sek., 4) Żymierski — 37.1 sek.

Czesi: Halubka uzyskał 47.8, a Klim — 47,9 sek. W jeździe terenowej Halubka miał 53.5 pkt. karnych.

Po pierwszym dniu klasyfikacja przedstawia się następująco: kat. do 130 ccm: 1) Bochaczek (KKCM) na motocyklu DKW 125 ccm, 0 punktów karnych za jazdę terenową, czas 38.9 sek., 2) Kwieciński (Gliwice) na motocyklu przedwojennym Shel, 0 pkt. karnych, czas 44.3, 3) Gierczuszkiewicz (Klub Motocyklowy Sosnowiec) — 0 pkt. karnych — czas 45.0 sek.

Kategoria do 250 ccm.: 1) Jakubowski (Pogoń Katowice) — 0 pkt. karnych, czas 35.9, 2) Żymierski (Okęcie Warszawa) 0 pkt. karnych, czas 47.1, 3) Wikaryjczyk (SSM Gdynia), 0 pkt karnych, czas 38.3, 4) Dąbrowski (Warszawa) 0 pkt karnych, czas 40.7, 5) Markowski (Warszawa) — 0 pkt. karnych czas 40.9.

Kat. do 350 ccm.: 1) Brun Stanisław (PKM Warszawa), 0 pkt. karnych, czas 32.8, 2) Doroszyński (Zakop. Klub Motocyklowy) — 4 pkt. karne, czas 39.7, 3) Studnicki (Bielski Klub Motocyklowy) — 4 i pół pkt. karnych, czas 40.7.

Kat. ponad 350 ccm.) 1) Gargul (Polonia Bytom) — 4 pkt. karne, czas 36.5, 2) Tomiczek (Bielski Klub Motocykl.) — 9 pkt. karnych, czas 39.1, 3) Woźniakiewicz (Unia Poznań) — 3 pkt. karnych, czas 40.5.

W kat. wozów z przyczepkami: 1) Potajało (Legia Warszawa) — 14 pkt. karnych, czas 40.3 sek., 2) Kamiński (Grochów Warszawa) — 219 pkt. karnych, czas 44.9.

ZAWODY TOWARZYSKIE A. K. S. CHORZÓW — T. S. POLONIA PRZEMYŚL 6 : 4

(OM) Przemyśl gościł po raz pierwszy mistrza Śląska, drużynę piłkarską AKS. Chorzów. Po bardzo ciekawej grze stojącej na dobrym poziomie technicznym Polonia była jednak przeciwnikiem prawie że równorzędnym, ustępując nieznacznie gościom pod względem technicznym. Z drużyny gości na wyróżnienie zasługują Barański, Pylch i Piec, z drużyny Polonii: Dron, Rodzeń, oraz Filipowicz w obronie. Bramki dla AKS-u zdobyli środkowy napastnik 3, prawy łącznik 2 oraz jedną samobójcza. Dla Polonii Droń 1, Saba 2 oraz Sabat 1. Sędziował ob. Radwański — dobrze. Widzów mało.

METAL TARNÓW) — ŻURAWIANKA (PRZEMYŚL)

(MO) Zawody towarzyskie rozegrane pomiędzy kolejowymi drużynami stały na poziomie B-klasowym. Jak u jednej tak i u drugiej drużyny uwidaczniają się braki techniczne, co w całości powoduje że gra staje się nieciekawą. Drużyna Żurawianki wypadła jako całość lepiej mając swój mocny punkt w lewoskrzydłowym. Sędziował Rymkiewicz dobrze.



Z zawodów kolarskich w Pradze. Pietraszewski (Polska) przybywa na metę jako 6-ty.



Czwórka KKW Bydgoszcz.

NAJLEPSZE WYNIKI LEKKOATLETÓW EUROPEJSKICH W ROKU 1947

KATOWICE. Poniżej podajemy przegląd najlepszych wyników jakie osiągnęli do końca lipca br. lekkoatleci europejscy.

100 METRÓW:

1) Bally (Francja) — 10.5 sek.,
2) Lupsa (Rumunia) — 10,5 sek.,
3) Moina (Rumunia) — 10,5 sek.,
4) Braeckman (Belgia) — 10,6 sek.,
5) David (Czechosłowacja) 10,6 sek.,
6) Fischer (Niemcy) — 10,6 sek.,
7) Monti (Włochy) — 10,6 sek.,
8) Perrucconi (Włochy) — 10,6 sek.

W biegu na 100 metrów najlepszy czas w chwili obecnej w Europie osiąga Mac Donald Bailey (W. Brytania) — 10,3 sek., ponieważ pochodzi on jednak z Trinidadu nie figuruje on na liście

200 METRÓW:

1) Moina (Rumunia) — 21,4 sek.
2) Bally (Francja) — 21,6 sek.
3) David (Czechosłowacja) — 21,2 sek.,
4) Daems (Belgia) — 21,9 sek.,
5) Kappelman (Niemcy) — 21,9 sek.,
6) Monti (Włochy) — 22,0 sek.,
7) Paraczek (Czechosłow.) — 22,0 sek.,
8) Siddi (Włochy) — 22,1 sek.

400 METRÓW:

1) Reardon (Irlandia) — 48,3 sek.,
2) Hardmeier (Szwajcaria) — 48,4 sek.,
3) Holst Sorensen (Dania) — 48,5 sek.,
4) Siddi (Włochy) — 48,6 sek.,
5) Chefhotel (Francja) — 48,7 sek.,
6) Kunnen (Belgia) — 48,8 sek.,
7) Noferini (Włochy) — 48,8 sek.,
8) Lundquist (Szwecja) — 48,9 sek
9) Paterini (Włochy) — 48,9 sek.

Jak widzimy zeszłoroczny najlepszy biegacz na tym dystansie Duńczyk Holst-Sorensen musi pogodzić się chwilowo z trzecim miejscem:

800 METRÓW:

1) Hansenne (Francja) — 1:49,8 min.
2) Storskrubb (Finlandia) 1:50,1 min.
3) Liljekvist (Szwecja) — 1:50,3 min.
4) Bengtsson (Szwecja) — 1:50,5 min.,
5) Linden (Szwecja) — 1:50,8 min.
6) Barthel (Luksemburg) — 1:51,0 min.
7) Chefdhotel (Francja) — 1:51,2 min.
8) De Ruyter (Holandia) — 1:51,9 min.,
9) Lundgard (Szwecja) — 1:52,0 min.

1500 METRÓW:

1) Strand (Szwecja) — 3:43,0 min.
2) Eriksson (Szwecja) — 3:44,4 min.,
3) Berquist (Szwecja) — 3:46,6 min.
4) Klanlauri (Finlandia) — 3:51,4 min.
5) De Ruyter (Holandia) — 3:51,7 min.
6) Slykhuis (Holandia) — 3:51,9 min.
7) Reiff (Belgia) — 3:52,2 min.
8) Georgsson (Szwecja) — 3:52,4 min.
9) J. Vernier (Francja) — 3:52,4 min.
10) Sundin (Szwecja) — 3:52,8 min.

5.000 METRÓW:

1) Zatopek (Czechosłowacja) — 14:08,2 min.
2) Heino (Finlandia) — 14:15,4 min.
3) Ahlden (Szwecja) — 14:27,2 min.
4) Karlsson (Szwecja) — 14:33,2 min.
5) E. Johansson (Szwecja) — 14:34,2 min.,
6) Nystrom (Szwecja) — 14:34,4 min.
7) Durckfeld (Szwecja) — 14:35,0 min.
8) Rapp (Szwecja) — 14:36,6 min.
9) Gustafson (Szwecja) — 14:36,8 min.
10) Järvinne (Finlandia) — 14:39,8 min.

10.000 METRÓW:

1) Nyström (Szwecja) — 30:36,0 min.
2) Könonen (Finlandia) — 30:44,8 min.
3) Tillman (Szwecja) — 30:46,2 min.
4) Maekki (Finlandia) — 30:50,2 min.
5) B. Karlsson (Szwecja) — 30:55,2 min.
6) Miranda (Hiszpania) — 31:02,6 min.

110 METRÓW PŁOTKI:

1) Braekman (Belgia) — 14,5 sek.
2) Lidman (Szwecja) — 14,7 min.
3) Marie (Francja) — 14:8 sek.
4) Albanese (Włochy) — 14:9 sek.
5) Finlay (Anglia) — 14,9 sek.
6) Larsen (Dania) — 15,0
7) Jussila (Finlandia) — 15,0 sek.
8) Suvivuo (Finlandia) — 15,0 sek.
9) Russo (Włochy) — 15,0 sek.

W tym roku pierwsze miejsce zajmuje Belgijczyk Braekman przed zeszłorocznym leaderem Szwedem Lidmanem.

400 METRÓW PŁOTKI:

1) Rubio (Hiszpania) 52,1 sek.
2) Dorph Jensen (Dania) 52,2 sek.
3) R. Larsson (Szwecja) — 53,6 sek.,
4) Storskrubb (Finlandia) — 53,7 sek.,
5) Andrè (Francja) — 53,8 sek.
6) Cros (Francja) — 54,2 sek.
7) Wallender (Szwecja) — 54,2 sek.
8) Pachini (Włochy) — 54,5 sek.,
9) Christen (Szwecja) sek.

5 MINUT ROZMOWY ZE ZDOBYWCĄ »ZŁOTEGO KASKU«

HERBERT I JANEK HENNECK

DWA POKOLENIA MOTOCYKLOWE

Katowice. Jeden z najpopularniejszych motocyklistów śląskich **Herbert Henneck** obchodzi w tym roku **15-lecie swej kariery zawodniczej.** Ten „rok jubileuszowy" przyniósł mu kilka tygodni temu wielki sukces, jakim poszczycić się może zaledwie paru zawodników polskich: **zwycięstwo w wyścigu „O Złoty Kask Poznania".**

— Tak, to już 15 lat — mówi **Herbert Henneck** — pierwszy raz startowałem w r. 1932 jeszcze w barwach **KPW Katowice** w mistrzostwach Śląska na torze żużlowym. Jeździłem wtedy na **„Rudge" 500 ccm.** Dobra to była maszyna, chociaż przed wojną mocno już zużyta...

— **A czy obecnie nie zamierza Pan przesiąść się na silniejszy motocykl?**

— Właściwie **miałem już nie jeździć po wojnie,** zacząłem startować ot tak, tylko do towarzystwa synowi. Chciałbym znaleźć jakąś np. **250-tkę z kompresorem,** na której wystartowałbym kilka razy, a później oddał Jankowi.

— Czy syn Pana, Janek, dawno zaczął jeździć?

— O, znacznie dawniej niż wszyscy przypuszczają! **Pierwszy raz startował mając 7 lat** w specjalnym biegu podczas ostatnich międzynarodowych zawodów żużlowych w Chorzowie w roku 1939. Właściwie to od najmłodszych lat interesował się motocyklami: **mając trzy lata nie odstępował mnie na krok, gdy pracowałem przy swej maszynie!** Przygotowałem mu w zeszłym roku ładną DKW 125-tkę i jakoś idzie mu na niej nieźle. Szkoda tylko, że zatarł swą maszynę w przedbiegu wyścigu „O Złoty Kask".

— Ciekawi jesteśmy, który wyścig przysporzył Panu najwięcej trudu?

— **Jednym z najcięższych wyścigów było ostatnie „Grand Prix Polski" w r. 1938.** Niestety przejechałem wówczas tylko połowę trasy. **Dobrze musiałem się też napracować nad zdobyciem „Złotego Kasku"** bardzo mi **zagrażał** w przedbiegu jeden z zawodników bydgoskich, gdy on odpadł, mogłem już nieco zwolnić zyskując sobie rezerwę czasu do biegu finałowego z wyrównaniem. Gorzej było za to po zwycięskim biegu, bo **publiczność otoczyła mnie dokoła i zaczęto podrzucać mnie do góry wraz z maszyną!** Bardzo niepewnie się wtedy czułem... Gdy wreszcie udało mi się wydostać, ściągnąłem czym prędzej numery startowe z pleców, a motocykl zostawiłem pod opieką Polaka, który mi menagerował i już mnie nie znaleźli. Muszę tu podkreślić zarówno dobrą organizację, jak i niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotkałem się w Poznaniu!

— **Prasa** poznańska pisała o Panu, że **jechał Pan** na 125-tce z kompresorem!

— Mojej maszynie daleko jest jeszcze do kompresora. Mogę zdradzić Panu pewną tajemnicę, ale... nie do napisania... .... A teraz **chcę jeszcze przygotować ładną maszynę chociaż dla Janka.** On ma serce do jazdy. Nie przestraszył się nawet **złamanym żebrem** po wyścigu w Chorzowie!

• • •

Wierzymy, że obaj Henneckowie: ojciec i syn, nieraz jeszcze odniosą zwycięstwo. Nie darmo są pupilkami **KM Pogoń** w Katowicach...

MISTRZOSTWA WATERPOLOWE POLSKI

Kraków. Pierwszy dzień drugiej rundy mistrzostw waterpolowych Polski, rozgrywanych w Krakowie, przyniósł szereg sensacyjnych wyników. Do nich należała w pierwszym rzędzie wysoka przegrana 2:6 „Cracovii" z „Elektrycznością", oraz nikła przegrana, po wyrównanej walce poznańskiego „Sanu" z KSZO.

ZAWODY TOWARZYSKIE BŁYSKAWICA — POLONIA I B 2:1

Po nieciekawej i na niskim poziomie stojącej grze nieznaczne zwycięstwo odniosła Błyskawica. Sędziował por. Siuda.

AUSTRALIA PROWADZI 2:1

Montreal (ob. wł.) W drugim dniu międzystrefowego spotkania tenisowego Australia — Czechosłowacja. Australijczycy wygrali grę podwójną 6:2, 6:2, 6:2.

Australię reprezentowali Bromwich i Pails, Czechosłowację Drobny i Cernik.

DROBIAZGI Z PRZEMYŚLA

Przemyśl. Przemyskie władze piłkarskie biorąc pod uwagę obfity materiał dowodowy dostarczony przez jednego ze znanych działaczy sportowych w Jarosławiu — **zawiesiły w prawach zawodniczych PZPN czołowych piłkarzy JKS-u (Jarosław)** a to: **Turczynowskiego H., Wąsacza M. i Kanikułę Miecz.,** — oraz z Rzemieśln. KS-u (Jarosław) **Chudzickiego Józefa i Szewca Franciszka** — powierzając dalsze kontynuowanie dochodzeń 5-cio osobowej komisji weryfikacyjnej, której przewodnictwo objął mec. Burnatowicz Roman z Przemyśla.

Dalsze decyzje tut. władz. sportowych, które przybiorą niewątpliwie szersze rozmiary — oczekiwane są przez szerokie rzesze społeczeństwa z ogromnym zainteresowaniem.

⊙ **PRZEMYSCY KOLEJARZE** otrzymają wkrótce jeszcze jeden klub sportowy, — będzie nim **K. K. S. Ruch.** Zauważyć wypada, że w przedwojennym życiu sportowym Przemyśla — klub ten odgrywał poważną rolę — należy przypuszczać, że spełniać będzie i w przyszłości.

Działający i rozwijający się b. pomyślnie KKS. Żurawianka obejmować odtąd będzie swym zasięgiem Żurawicę i Zasanie.

⊙ **Z INICJATYWY KOMENDANTA POWIAT. PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZO-WOJSKOWEGO OB. ŻYJEWSKIEGO FR.** z Żurawicy w powiecie przemyskim, (który szybko powraca do normalnego życia — po wytępieniu band UPA) — zawiązano szereg kół sportowych, z których trzy zgłoszą swój akces do Związku Piłkarskiego, chcąc uczestniczyć w rozgrywkach mistrzowskich rundy jesiennej.

⊙ **Biorący udział** w mistrzostwach piłkarskich Armii zespół W. P. Przemyśla zdobył mistrzostwo O. W. Kraków.

Drużyna ta składa się w całości z piłkarzy WKS. Pościg.

⊙ **W BIEŻ. MIESIĄCU** odbędzie się w Przemyskim Kolegium Sędziów teoretyczny egzamin na kandydatów sędziów piłkarskich.